CZĘŚĆ XVII. № 9. ROK 9. (1838.)

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK 28 Stycznia / 9 Lutego.

## Wiadomości krajowe.

*Petersburg* 27 Stycznia / 8 Lutego.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z d. 21 b. m., Dowodzca 1 bryg. 10 dyw. pieszej, Jen.-major *Ejsymontt*, mianowany Naczelnikiem 22 dyw. pieszej, na miejsce Jen.-porucznika *Żemczużnikow 1*, który otrzymuje dymisyą z mundurem i pensyą.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 20 Grudnia z. r., Jenerał-major, Dowodzca 2 bryg. Saperów *Oldenburg*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy.

— Przez Reskrypt N. Cesarzowej Jmci, z d. 23 Października z. r., małżonka Jen.-adju *üdigera*, mianowana Damą orderu Św. Katarzy ałegokrzyża.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 1 b. m., mianowany w liczbie innych kawalerem orderu Św. Włodzimierza 3 klassy, Fligel-adjutant, zostający przy J. C. W. W. X. Następcy, pułkownik pułku Izmajłowskiego gwardyi *Jurjewicz*.

*Ukazy Rządzącego Senatu.*

1) *21 Grudnia* z. r. (z 2 oddz. 6 Depart.) O byłym Assesorze Skopińskiego Ziemskiego Sądu, Sekretarzu Koll. *Kamieniew-Lubawski*.

2) *22 tegoż m.* (s 1 oddz. tegoż Dep.) O byłym Dozorcy magazynu solowego w Buchtarmie, Radzcy honor. *Kasatkin*.

3) *31 tegoż m.* O Koll. Rejestratorze *Kainow*.

4) *tegoż dnia.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O przedaży przez licytacyą dóbr takich dłużników Urzędów Powszechnej Opieki, którzy mają poręczników.

5) *4 b. m.* (S 1 Dep.) O prawidłach przyjmowania dzieci płci obojej do Petersburskiego i Gatczyńskiego Domu Podrzutków.

6) *7 b. m.* O naznaczeniu pieniędzy na żywność dla osób, wysyłanych pod dozór policyi.

7) *24 Grudnia z. r.* O prawidłach ustanawiania opiek nad nieletniemi dziećmi tatarów, włościan gubernii Tauryckiej.

S 1 Departamentu.

8) *3 b. m.* O gaży dla xięży wyznania Rzymsko-katolickiego, pełniących obowiązki kapłańskie w okręgach straży wewnętrznej.

9) *7 tegoż m.* O pozwoleniu wojskowym rang nieoficerskich z batalјonów linijowych i przechodnich inwalidnych rot, zostających przy górniczych zakładach, nabywania własności nieruchomej.

10) *tegoż dnia.* O nadaniu prawa wojskowym rang nieoficerskich s 1 Fińskiego ekwipażu floty, którzy wysłużyli nienagannie 20 lat, do otrzymywania znaku honorowego orderu Św. Anny.

11) *11 tegoż m.* O sposobie, w jakim Odeski Kantor Banku Handlowego ma wyliczać procenta i eskontować wexle, za przeciąg trwania kordonu zdrowia dokoła miasta s powodu zarazy.

### Wyciąg z organizacyi Ministerstwa Dóbr Państwa.

I. Ministerstwo Dóbr Państwa ustanawia się dla zarządu dobrami Państwa, dla opieki nad wolnemi wiejskiego stanu ludźmi i dla zawiadywania wiejskiem gospodarstwem. Do zarządu tego Ministerstwa należą: 1) grunta skarbowe osiadłe, nieosiadłe i puste; 2) wydzierżawiane przedmioty dochodu (оброчныя статьи); 3) lasy skarbowe, oprócz tych które na

mocy T. 8 Ukł. Ust. o lasach wyjęte są s pod dozoru leśnej zwierzchności. — Opiece Ministerstwa ulegają: 1) włościanie skarbowi wszelkiego nazwania, oprócz należących do osobnych zarządów; 2) wolni rolnicy, tak ci którzy już wypełnili swoje zobowiązania względem panów, jako i ci którzy ich jeszcze nie wypełnili; 3) zagraniczni osadnicy: a) na gruntach skarbowych, b) na gruntach na własność nabytych, c) na gruntach prywatnych za umową z właścicielami; 4) koczownicze plemiona: a) Kałmyckie w pubernii Astrachańskiej i w obwodzie Kaukazkim, b) Sybirscy mieszkańcy obcego rodu osiadli, koczujący i tułający się, i c) samojedzi. — Do wiedzy Ministerstwa należą przedmioty wiejskiego gospodarstwa, jako to: 1) środki wzmagania i doskonalenia gospodarstwa; 2) rolnictwo i ogrodnictwo warzywne; 3) rozmnażanie roślin handlowych, rękodzielnych i aptekarskich; 4) ogrodnictwo i zakładanie winnic; 5) wyrabianie wina; 6) jedwabnictwo; 7) chów bydła i owiec; 8) połowy ryb, cieląt i psów morskich, tudzież myślistwo; 9) wszystkie do tych gałęzi stosujące się i osobno ustanowione leśnicze towarzystwa, kompanije, korpus leśniczy, szkoła leśna Lisińska, szkoły rolnicze, ogrodnicze, wyrabiania wina, chowu jedwabników, wzorowe fermy, skarbowe owocowe i morwowe ogrody; redakcya dzienników rolniczego i leśnego, tudzież kapitały przeznaczone na wzmaganie wiejskiego przemysłu w Rossyi południowej. — Ministerstwo składa się s 1, 2 i 3 Departamentu. Do ogólnego składu Ministerstwa należą: Rada, Kancelarya Ministra i Komitet naukowy. W Departamentach i w Kancelaryi Ministerstwa Dóbr Państwa zawiadują Dyrektorowie, a w Naukowym komitecie prezydujący w nim Dyrektor 3 Departamentu. Do pomocy Dyrektorom przydani są Vice-dyrektorowie: w 1 i 2 Departamencie po jednemu, a w 3 dwaj, s tych jeden do robot kadastrowych, a drugi do wiejskiego gospodarstwa. Oddziałami zawiadują Naczelnicy oddziałów, kancelaryjami departamentów Rządzcy kancelaryi, archiwami Naczelnicy archiwów; biórami administracyjnemi Naczelnicy biór, rachunkowemi buchalterowie i kontrolerowie. Przy 3 departamencie jest izba rysowników, złożona z jej naczelnika i młodszych geometrów; inne departamenta mają po jednym starszym i po dwóch młodszych geometrów. Nadto są: 1) urzędnicy do szczególnych poleceń przy Ministrze i przy departamentach; 2) dwaj redaktorowie przy Ministrze do układania projektów i ogólnych cyrkularzów; 3) dwaj sekretarze przy Ministrze; 4) exekutorowie i skarbni, nadto przy każdym departamencie uczony leśniczy, a przy 3cim departamercie jeszcze i inżynier cywilny.

II. Do wiedzy Igo Departamentu należą dobra skarbowe i opieka nad włościanami skarbowemi w gubernijach i obwodach, gdzie się pobiera dochod w czynszach (оброкъ). Tu także należą i będący w tych gubernijach wolni rolnicy, zagraniczni osadnicy, plemiona koczownicze i ludzie obcego rodu (инородцы). 1szy Departament składa się z dziewięciu oddziałów: 1) z administracyjnego; 2) gospodarczego; 3) podatków, powinności i poborów; 4) spraw osadników, plemion koczowniczych i osiedlonych w Sybe-ryi; 5) wydzierżawianych dochodów; 6) straży leśnej; 7) gospodarstwa leśnego; 8) sądowy i 9) rachunkowy.

III. Do wiedzy 2 departamentu należy zarząd dóbr skarbowych i opieka nad włościanami skarbowemi w gubernijach: Estlandskiej, Liflandtskiej, Witebskiej, Mohylewskiej, Mińskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Kijowskiej i w obwodzie Białostockim, tudzież opieka nad zagranicznemi w tych gubernijach osadnikami. — Składa się ten departament z 6 oddziałów i s kancelaryi. *Pierwszy* oddział załatwia sprawy z gubernij Nadbałtyckich. *Drugi* oddział załatwia sprawy tyczące się zarządu dóbr dawanych jako arendy i starościńskich, dóbr i kapitałów pojeznickich drugiemi zwanych, tudzież opieki nad włościanami skarbowemi w gubernijach: Witebskiej, Mohylewskiej, Mińskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Kijowskiej, Podolskiej i w obwodzie Białostockim. Oddział ten ma trzy bióra. Do pierwszego wchodzą sprawy z gubernij Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej. Do drugiego z gubernij Wileńskiej, Grodzieńskiej i z obwodu Białostockiego; do trzeciego z Mohylewskiej i Witebskiej. *Trzeci* oddział ma dwa bióra. Do pierwszego wchodzą sprawy tyczące się zarządu dóbr lennych, dóbr i kapitałów pojeznickich pierwszych, dóbr i kapitałów pogalicyjskich. Do drugiego sprawy tyczące się dóbr erbpachtowych, kolonijnych, dawnych biskupich, poklasztornych, i tych nad któremi rosciągniony został zarząd skarbowy s powodu przejścia włościan z Unii na wiarę Prawosławną. Czwarty oddział jest leśniczy. Piąty sądowy. Szósty Rachunkowy.

IV. Trzeci Departament zawiaduje sprawami tyczącemi się: a) zarządu zakładów mających na celu rozszerzanie wiadomości o wiejskiem gospodarstwie; b) zarządu korpusem leśnym i cywilnych topografów i c) kadastracyi. — Departament składa się z 6 oddziałów, z izby rysowniczej i s kancelaryi. Do *pierwszego* oddziału wchodzą sprawy tyczące się zarządu zakładów szkolnych, praktycznych i wzorowych. Do *drugiego* sprawy tyczące się udoskonaleń i szerzenia rolnictwa, leśnictwa i w ogóle wiejskiego gospodarstwa. *Trzeci* oddział (inspektorski) zawiaduje korpusami leśnym i cywilnych topografów. *Czwarty* kieruje robotami kadastrowemi. *Piąty* zajmuje się statystycznem opisaniem dóbr Państwa. *Szósty* jest rachunkowy.

*(Dok. nast.)*

---

*Odessa 12 Stycznia.* 11 b. m. o godzinie 9, minucie 11½ wieczorem dało tu się czuć trzęsienie ziemi. Uważano dwa przedłużone wstrząśnienia, które nastąpiły po sobie bez przerwy i trwały prawie przez dwie minuty; drugie z rzędu było bardzo mocne. Zdaje się iż ruch ziemi szedł od południa-wschodu, na północ-zachód; wstrząśnienie, które zdawało się być prostopadłem, poprzedzone i towarzyszone było hukiem, podobnym do turkotu pojazdów, toczących się pobruku. Od kilku już dni zauważano prawie nieustanne wahanie się żywego srebra w barometrze i 11 Stycznia z rana, wahanie się to było tak częste, iż niepodobna było prawie oznaczyć wysokości. Ku wieczorowi, w chwili trzę-

sienia ziemi, merkuryusz zniżył się do 30, 47 cali ang. i zachował tę wysokość aż do następnego rana. Termometr, od miesiąca stojący nader nisko, w chwili trzęsienia pokazywał 18 stopni zimna; niebo było pogodne i powietrze zupełnie ciche.

Ten fenomen, który był daleko silniejszy od tego, jaki tu pamiętamy, zdarzonego 14 Listopada o godz. 3, minucie 52 rannej, niezrządził żadnego nieszczęśliwego przypadku; ale od wstrząśnień porospadał się tynk na ścianach i nawet te ostatnie w wielu domach się rozpękły; osoby które znajdowały się na ulicach, zapewniają że widziały wyraźne chwianie się domów; krzyż na kościele greckim wywrócił się i upadł na odległość stop 45. Nowa dzwonnica katedry, nie doznała żadnej szkody, ale w samej tej świątyni ukazały się niewielkie rozpadliny. Wewnątrz domów wszystkie sprzęty chwiały się, żyrandole i drzwi były w ruchu; niektóre sprzęty pospadały na ziemię i zegary się zatrzymały. Podczas trzęsienia wszędzie słyszano krzyki domowego ptastwa i wycie psów.

Rzecz godna uwagi, że trzęsienie ziemi w roku 1829 przypadło podczas zimy, równie prawie surowej jak ta, którą tu teraz mamy, tak niestosowną do naszego klimatu, i podobnież w ciągu trwającej zarazy. *(Gaz. Od.)*

---

S *Kijowa*. Od połowy Grudnia mieliśmy stałe i silne mrozy więcej jak po 25 stopni, co u nas rzadka. Przed Trzema Królami spadły takie śniegi, jakich nie pamiętają od Oczakowskiej zimy. Na domiar dziwów 11 Stycznia o 9½ wieczorem z hukiem poprzednim zatrzęsła się ziemia i wstrząśnienie mogło trwać dłużej nad minutę. Spadały xiążki ze stolików zostawione na brzegu, wazony z okien; psy uprzedziły wyciem ten fenomen. Mrozy potém zelżały, mgła była przez cały dzień 12go, 13go kropił deszcz drobny, dziś 16go dość łagodne powietrze.

*(Wyjątek z listu.)*

— Wydawca Tygodnika otrzymał z Dubna, od Doktora Medycyny P. Pawłowskiego list, datowany 12 bieżącego miesiąca, z następną wiadomością. «W Dubnie, dnia jedenastego Stycznia, o godzinie 9, minucie 20 na dziesiątą, wieczorem, miało miejsce trzęsienie ziemi, trwające półtory minuty. Trzęsienie to szczególniej dało się czuć leżącym w łóżku; filiżanki i naczynia szklanne tak mocny brzęk wydawały, jak się zdarza, kiedy mimo okien domu cięźki powóz przechodzi. W chwili fenomenu słyszano przeraźliwe psów wycie.»

(Udzielając tych wiadomości czytelnikom, dodamy że cała tegoroczna zima przedstawia szczególny stan atmosfery, pokazujący iż się w niej cóś niezwyczajnego dzieje. Od wieków nie pamiętają takiej suchości powietrza; tu w Petersburgu, merkuryusz w barometrze prawie bez przerwy utrzymuje się na najwyższym punkcie, a nieraz daleko przechodził znak stałej pogody, co się od początku obserwacyj barometrycznych nigdy nie zdarzyło. Na cierpiących choroby chroniczne taki stan powietrza działa podobnie, jak zbytnia wilgoć. W Petersburgu i okolicach, owszem w całej Rossyi, przy ciągłych mocnych mrozach, daje się czuć niedostatek śniegu; atmosfera zdaje się przeciążona elektrycznością; machiny do jej wydobywania służące działają s podwojoném natężeniem, a ciała idioelektryczne prawie za pierwszém dotknieniem przychodzą do stanu normalnego.)

---

## Wiadomości zagraniczne.

*Londyn 24 Stycznia.* Izba niższa. 17, Na wezwanie Mowcy, lord Russell oznajmuje, że Królowa Jejmość, po odebraniu adresu Izby, raczyła dać następną odpowiedź: «Dziękuję wam za zapewnienie, dane mi przez wierną moję Izbę niższą, iż będzie wspierała moje usiłowania ku przywróceniu spokojności w Niższej Kanadzie. Smutne wypadki, zaszłe w tej prowincyi, mocno mię strapiły. Troskliwie wyglądam chwili, w której przywrócenie porządku pozwoli mi założyć zasady trwałego pokoju w osadach. Duch, okazany przez wiernych mieszkańców w prowincyach Ameryki Północnej, i ich starania o utrzymanie mojej władzy, zjednały prawo do zupełnej mojej wdzięczności.»

Następnie lord J. Russell prosi o pozwolenie wniesienia bilu względem nadzwyczajnego Rządu Kanady, którego ster tymczasowo Królowa chce polecić P. J. Colborne. Władza jego tak będzie rozciągła, iż w potrzebie może nawet ogłosić powszechną amnestyą.

P. Ward całkowicie pochwala ten projekt; P. Wharburton mówi o zupełnem wyzwoleniu Kanady, co mniema być równie pożytecznem dla Anglii, jak i dla samej tej kolonii; P. Cawley popiera plany Rządu; Sir Hussey Vyvyan również chwali postępowanie ministrów w interesie Kanadyjskim, i obwinia P. Hume, iż on pismami swemi pobudził mieszkańców tamecznych do buntu. Ten ostatni, broniąc się od takiego zarzutu, powstaje przeciw bilowi.

Sir Robert *Peel:* «Nie mam chęci przeciwić się zasadom bilu, ale mniemam moją powinnością oświadczyć że będę się opierał jego rozporządzeniom i doprowadzę w tym względzie izbę do głosowania. Zapytuję też lorda Palmerston, azali Rząd stanął już na czémś pewném co do wytknięcia granicy między Stanem Maine, a naszą osadą Nowego Brunswiku? Zagadnienie to wielkiej jest wagi.»

Lord John *Russell:* «Powtarzam com już oświadczył.

Lord *Palmerston*, odpowiadając Sirowi Peel, przyrzeka złożyć niezwłocznie wszystkie papiery odebrane od daty ostatniego raportu, wewzględzie rozgraniczenia.

*

Izba się rozdziela i zgadza na wniesienie bilu większością 198 głosów przeciw 7. Po złożeniu go przez lorda J. Russell i odczytaniu poraz pierwszy, P. Grote składa prośbę P. Roebnck, który pragnie mówić u kratek izby przeciwko bilowi, w charakterze agenta izby zgromadzenia Kanadyjskiego; izba wyznacza na to dzień 22 b. m., przed powtorném odczytaniem bilu.

Izba lordów. Na posiedzeniu 18 b. m., lord Glenelg, wykłada izbie plan rządu względem Kanady i obszernie rozwija postanowienia przełożone wiliją przez lorda Russell Izbie niższej; kończy na wniesieniu iżby lordowie uchwalili adres do Tronu.

Lord Brougham w mocnych wyrazach nagania projekt rządu, który nadaje lordowi Durham władzę dyktatorską i zawiesza konstytucyą krajową. Xiążę Wellington popiera adres do Tronu, i pochwala środki przez rząd zamierzane, ale starannie uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za skutki zawieszenia konstytucyi 1791 roku; mniema że jeżeli Niższa Kanada nie podda się rychło władzy Królowej, sława i honor Anglii niemały poniosą uszczerbek. Lord Lansdowne gorliwie obstaje za projektem, a po nim zabiera głos lord Durham i oświadcza że najpierwszém jego staraniem będzie otrzymać pokój środkami łagodności i że powierzoną mu dyktatorską władzę pragnie złożyć najprędzej, jak tylko stan rzeczy tego mu dozwoli. Po przymówieniu się jeszcze lorda Glenelg, który odpowiadał lordowi Brougham, wniosek o adres do Tronu przyjęty został jednomyślnie.

— Mianowanie lorda Durham na wielkorządzcę Kanady wzbudza największą radość, zwłaszcza pomiędzy kupcami mającemi stosunki handlowe ze zbuntowaną prowincyą, gdyż wszyscy s tego mianowania rokują sobie rychły koniec wojny domowej.

— Na posiedz. 22 b. m. Izbie parów zakomunikowaną została odpowiedź N. Pani na adres od Tronu w interesach Kanady; potém Izba zajmowała się wyłącznie prośbami.

— Tegoż dnia w Izbie niższej mówił Sir Peel przeciwko dwóm głównym punktom bilu o zarządzie Kanady; potém Izba słuchała stawającego u jej kratek P. Roebuck, który, przeprosiwszy zgóry za mogące mu się wymknąć ostre wyrazy, w rzeczy samej z wielką gwałtownością powstawał na środki proponowane przez ministrów. Oświadczywszy iż nie jest za odłączeniem się Kanady od Anglii, niemniej przeto nazywał bil tyrańskim i hańbiącym, i dowodził że zamiast używać środków musu, które tylko przelew krwi sprowadzą, rząd powinienby zadośćuczynić słusznym żądaniom mieszkańców, którzy przez długi czas cierpliwie patrzali jak ich prawa gwałcono. Po nim w tymże duchu mówił P. Hume, a następnie kilku członków przemawiało za bilem. 23go, ciągnęły się dalej rozprawy w tymże przedmiocie, w chwili odejścia poczty sir W. Molesworth nie był jeszcze ukończył swej długiej mowy przeciw bilowi.

— Królowa prezydowała 23 w pałacu Buckingham na radzie tajnej, w której rzecz musiała być o Kanadzie, gdyż rząd odebrał nowe depesze z Wirginii. Depesze te, jak mówią, zawierają wiadomość o zupełném stłumieniu buntu Kanadyjskiego.

— 21go przybyli do Dover poseł pruski baron von Bulow i Hanowerski baron Ompteda.

— Umarł w Londynie lord Eldon, w 87 roku życia— również umarł w roku 56 życia hrabia Clonmel; dziedziczy po nim tytuły i dobra starszy syn jego vicehrabia Carlsfort, mający 21 lat.

— Ostatniego piątku nowy pożar wybuchnął w gruzach Giełdy; były to papiery i xięgi bankierów, które miano za uratowane od wielkiego pożaru, w dolnych sklepach budynku; ale one od zbytniego rozpalenia się sklepień zatliły się i żarzyły aż do wybuchnienia ognia.

*Paryż 25 Stycznia.* Nowy poseł hiszpański P. d'Espeja, przybył do tutejszej stolicy i widział się już s prezesem Rady.

— Baron de Barante, Poseł przy Dworze Rossyjskim, wczora tu przybył.

— Dzienniki Departamentowe napełnione są doniesieniami o nadzwyczaj częstych pożarach. W Paryżu służba ogniowa ciągle jest w ruchu s powodu zdarzających się przynajmniej pięćdziesięciu na dzień przypadków zapalania się sadzy w kominach.

— Trzy części Sekwany są zamarzłe — dwie zaś jej odnogi w mieście całkowicie stanęły.

— Na posiedz. izby deputowanych, 23 b. m., które godzinę tylko trwało, Minister wojny wniosł nadanie wdowie jen. Damrémont, pensyi 10,000 fr. Drugi projekt prawa, wniesiony przez tegoż Ministra, tyczy się zwykłego zaciągu 80,000 ludzi s klassy 1837.

— Od roku 1804 po 1838, było w Paryżu 25,327 pożarów, które sprawiły szkodę szacowaną na 23,786,890 franków, kiedy wartość wszystkich domów i ruchomości w Paryżu wyrachowana jest na 13 do 14 bilionów.

— Rzeka Saône stanęła.

— Donoszą z Madrytu pod d. 16 b. m. że minister wojny baron del Solar de Espinosa złożył swój urząd; miejsce jego ma zastąpić jenerał Caratala.

— Podług depeszy telegraficznej z Bayonny z d. 20 b. m. Garcia, doznawszy od wojsk Królowej porażki, ścigany jest przez dwie kolumny, które mu zabierają niewolnika i przejmują zbiegów.

*Gotha.* 26 b. m. około 8ej zrana, pożar wybuchnął w pałacu xiążęcym na wschodniem przedmieściu, w którym mieszkał xżę Jmć Alexander Wirtemberski ze swą małżonką. Ogień tak szybkie czynił postępy, że dostojni mieszkańcy ledwo zdołali życie swe ratować. Szkody są wielkie i wspaniały ten gmach w części zniszczony został.

*Haga 18 Stycznia.* W końcu zeszłego roku, w wojsku naszem liczono 1 feldmarszałka (xżę Oranii); jednego jenerała-pułkownika (xiążę Fryderyk Niderlandski); 3 jener. piechoty (w tej liczbie baron Chassé); 16 jener.-poruczników (między niemi xżę Bernard Sasko-Wejmarski); 40 jener.-majorów. W jezdzie 2 jener.-majorów, 6 pułkowników. W artylleryi jednego jenerała, 1 jener.-porucznika, 5 jener.-majorów. W korpusie inżynierów 1 jener.-porucznika, 2 jener.-majorów, 4 pułkowników. — Wojsko nasze w Indyjach Wschodnich, w piechocie ma 3 pułkowników, 9 podpułkowników, 22 majorów, 100 kapitanów. Oprócz tego 3 kapitanów s krajowców. Jazda ma 1 pułkownika, 3 majorów, 9 rotmistrzów. Artylleryja 1 pułkownika, 2 podpułkowników, 4 majorów, 18 kapitanów. Korpus inżynierów i saperów 1 pułkownika, 1 podpułkownika, 1 majora, 9 kapitanów. W Indyjach Zachodnich, w piechocie jest 1 jener.-major, 1 podpułkownik, 1 major, 2 kapitanów kwatermistrzów, 5 kapitanów; w artylleryi 1 kapitan.

*Madryt 21 Stycznia.* Oddział wojsk jenerała Latre, prowadzący żywności do Balmaseda miał żywą utarczkę z oddziałem karlistów w dniu 7 b. m. Udało się wojsku Królowej wprowadzić transport do miasta z nader małą stratą.

— Piszą z Bajonny pod d. 15 Stycznia:

«Nowa wyprawa od 6,000 ludzi, pod dowodztwem infanta Don Sebastiana ma przejść Ebro, dla działania w Asturyi. Jenerał Gomez będzie xięciu towarzyszył. 14 b. m. Don Carlos był jeszcze w Llodio.

*(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)*

## Krytyka.

*Historya miasta Wilna przez Michała Balińskiego, tom II, zawierający dzieje miasta Wilna od początku rządów Swidrygiełły, do śmierci Stefana Batorego, czyli od roku 1430 — 1586. Wilno, drukiem Ant. Marcinowskiego 8, 1836,* (w istocie 1837) *stron. 290, z ośmią tablicami litografowanemi.*

Z podziwieniem odczytaliśmy tom drugi historyi Pana B. obejmujący na pięcdziesięcin kartach textu dzieje miasta od 1430 do 1586 roku, to jest półtora wieku przeszło! Mimowoli wspomnieliśmy na ten wiersz starego Horacego o pięknej kobiecie, kończącej się rybim ogonem. Czyli to dobrowolnemu zaniedbaniu, czy pośpiechowi, czy nareście brakowi Voigta i innych niemieckich pomocy, tę szczupłość textu przypisać należy? niewiemy; dziwim się tylko widząc tyle rzeczy opuszczonych zupełnie, tyle drugie natrąconych ledwie, tam, gdzie, miarkując z pierwszego tomu, najobszerniejszego spodziewać się należało wykładu. Ledwie skazówkę i to najnajomszych wypadków znajdujem już w drugim tomie, gdyż autor jakby naumyślnie zaniedbując opisów dłuższych, których nieszczędził w pierwszych xięgach, to tu, to ówdzie, po dopełnienia i szczegóły odsyła. Za to wiele dołączonych dypłomatów nowych resztę dzieła zajmują. Ażebyśmy się nie zdali na wiatr tylko wyrzucać autorowi niedostateczność, musiemy wspomnieć że opuścił lub zaniedbał:

Całe panowanie Kamierza Jagiellończyka, którego rysu nawet ogólnego tu schwytać niepodobna. Opis i skutki małżeństwa Alexandra z Heleną, przeniesienie stolicy metropolii ruskiej do Wilna, Synod w Wilnie ruski 1509 roku; najkrócej, najniedostateczniej, opisane są panowania najważniejsze Zygmuntów i Stefana! Panowania, które się na 50 stronach kończą wszystkie, przy takiem bogactwie wypadków i materyałów, przy tylu obrazach, gotowych i idących pod pióro. Reforma i jej skutki, z tąd wynikłe zajścia, ledwie są zdala naszkicowane. Trudno abyśmy się taką historyją kontentować mieli, z czasów kiedy Wilno było jeszcze istotną stolicą Litwy. Pan B. często wspomina, że tu więcej chciał kraju niż miasta dzieje objaśnić, lecz tego z drugiego tomu, a mianowicie z textu, w cale niewidać.

W ostatniej xiędze, niema już nic historyj kraju, a ciągłe odsyłacze, nie dla sprawdzenia i powagi, lecz dla dopełnienia czynione do kronik i innych pożniejszych dzieł historycznych, wymagają do czytania całej biblioteki historycznej, co ogółowi czytelników, dla którego się pisze, dogodnem być nie może. *)

Ani piękne rysunki, ani dyplomata ciekawe, nie zastąpią czego niema. Na tych ostatnich wprawdzie zasadza się w wielkiej części historyja, lecz one nie są jeszcze nią samą. Codex Dogilla naprzykład jest pomocą do dziejów wielką, lecz nie samą historyją. Przedrukowanie archiwów byłoby tylko przygotowaniem bardzo cennem, bardzo ważnem, lecz nic nie stanowiącém bez przyzwoitego obrobienia i użycia. Kupa cegły nie jest jeszcze budowlą. Nie przeczym wartości tych dyplomatów, jakie tu Pan B. umieścił (od str. 193 do końca i wyżej od 48 do 69) lecz że większa ich część niema nawet najmniejszego związku z historyją Wilna, temu nikt nie zaprzeczy. Uważając pracę Pana B. jako historyją *Wilna*, nie kodexik, lub zbiór jakiś przywilejów, wypuścić by należało:

1) Fundacyą kościoła Pobojskiego, zajmującą blisko 20 str.

2) List pierwszy panów rad Litewskich (159).

3) Nic nie znaczące nadanie łąki przez Alexandra (193) Numera 2, 3, 4, 5, (?) 6 (?) bo te dwa ostatnie niewiem jak się tu wcisnęły; 9, 16 i 17. Wydrukowane osobno byłyby ważne; lecz żal nam że te karty, które tu zajmują w przemagającej dobrze text liczbie, nie zajęła właściwa

*) Jeszcze z pierwszego tomu sądząc zwątpiliśmy, czyli istotnie P. B., ma sobie udzielaną pomoc od uczonych Daniłowicza i Onacewicza; drugi potwierdza ten domysł. Między ważnemi omyłkami w tomie 1, jest jedna zadziwiająca w wyliczeniu Biskupów, w którém z jednego, (drugiego Biskupa z kolei), dwóch p. B. na wiarę Waddynga zrobił. Dowiedziemy tego na swojém miejscu przywodząc oryginalny instrument elekcyj z archiwów kapituły. *(Aut.)*

historya. Testament także Zygmunta Augusta zbyt jest już znajomy, aby wymagał nowego w całości przedrukowania.

Żal nam że się tak autor pośpieszył, bo inaczej jak pośpiechem nie umiemy sobie wytłumaczyć niesymetryczności jego dzieła i niezgodności z planem, jaki się wyraźnie w pierwszym tomie rozwijał. Nadto czujemy wartość pracy, abyśmy nierozmyślnie lub stronniczo taki sąd rzucali; lękamy się wynurzając go, aby nas tłum nieposądził o interesowność w sprawie; interesowność daleką od nas. Lecz z drugiej strony znamy pożyteczność choć często niemiłej prawdy, na sobie doświadczoną, i mimo jej nieprzyjaciół, którzy pobłażanie wolą, bronić jej będziem ze S. Augustynem. Nienawidząc bezimiennych ugodzeń napojonych jadem, cenim krytykę sprawiedliwą, choćby była surową. Pan B. nadto ma doświadczenia, nauki i rozsądku, aby się za nią gniewał, a gdyby nie okoliczności, które zapewne przyśpieszyły wyjście tomu drugiego, pewni jesteśmy żeby go był godnym pierwszego uczynił, czując sam swojego dzieła niekompletność.

Należy się od nas pochwała, i wielce zasłużona, artyście, P. Rypińskiemu, za jego piękne litografije, któremi pierwszy i drugi tom ozdobił; nie mało dziwiliśmy się popiersiu Witoldowemu, w które umiał wlać duszę. Szkoda że Stefan Batory nie jest rysowany z podobniejszych a charakterystyczniejszych portretów, gdyż temu zbywa na piętnie zwyczajnem, mocy i wytrwałości. Wina to oryginału. Jest nadzieja że litografije PP. Rypińskich i S. Żukowskiego, zrównają nalepszym zagranicznym, gdy ci młodzi artyści zechcą tylko przejąć się zapałem, bez którego nie ma nic doskonałego w literaturze i sztukach. *) *J. J. Kraszewski.*

9 Stycznia 1838 roku.

## Nowe dzieła.

*Kolęda dla dzieci przez x. Moszyńskiego S. P. Wilno, 1838 u J. Zawadzkiego, z pięknym rysunkiem.*

Druga to już tego rodzaju xiążeczka przez x. Ant. Moszyńskiego wychodzi; i niewidzim nic, coby doborem rzeczy, pięknem obrobieniem, zastosowaniem się rozumnem do smaku czasu, równem jej było.

Jakże tu nieprosić, aby szanowny jej autor, częściej dzieci młode i stare kolędą obdarzał??

— Wyraźnie Wilno odznaczać się zaczyna w rysownictwie. Wyszedł pierwszy numer dzieła obrazowego P. Karola Raczyńskiego, (małe folio): *Znaczniejsze ubiory starożytne polskie za Jagiełły, zebrane z autorów dawnych w Wilnie w Lit. Oziębłowskiego.* Ten zawiera piękne litografie: 1) Garda tronowa polska, 2) Garda tronowa litewska, 3) ciężka kawaleryja, 4) kawaleryja skrzydlata, 5) pancerna chorągiew, 6) ułan polski. Nowa to będzie pomoc dla historyi, jeśli ujrzym dalszy ciąg i jeśli autor zechce nam cytować króciutko, z kąd bierze swoje rysunki, abyśmy o ich autentyczności zapewnieni zostali. *J. J. Kraszewski.*

*) Wkrótce, to jest jak tylko dojdzie do nas II tom historyj Narbutta, który już wyszedł, przeslemy jak najprędzej jego rozbior Redakcyi. *(Aut.)*

## Poezya. *)

Do X. L. Tr....skiego, po przeczytaniu No 96 Tyg. Pet.

Nie tego, kto zuchwalstwem wzbija się pod nieba,
Lecz, kto jak człowiek sądzi, tego kochać trzeba.
Nie temu, kto mądrością, jak plewą pomiata,
Lecz, kto ją drogo ceni, temu wdzięczna płata.
Nie ten, kto wielkim tworom podziwu odmawia,
Lecz kto po ludzku czuje, niech do nas przemawia.
Tkliwiej nas ten ujmuje, kto się korzy, wzdycha,
Niźli, kogo bezmierna trapi ciągle pycha.
Tobie więc prawdamowny Tr....ski dzięk szlemy,
Ciebie my czytać, słuchać, żyć s tobą pragniemy,
O, gdyby każdy pisarz brał swoje natchnienia,
Skąd ty wziąłeś te słodkie, bratnie upomnienia;—
Gdyby się każdy głosem tkliwej duszy rządził,
Tak jak ty czuł, rozumiał, wyobrażał, sądził;—
Inneby dotąd zaszły w kulturze koleje,
Lepszebyśmy już mieli widoki, nadzieje.
Pycha—to zły genijusz, to treść pedantyzmu!
Ona chciała nas zakuć w pęta klassycyzmu,
Ona tylko chwilowe korzyści gromadzi,
Ona zawsze źle uczy, zawsze krzywo radzi:
Precz s pychą!—niechaj piórem tkliwe serce włada,
Niechaj ten wyrokuje, kto miłość posiada.
Tyś nas żywo zachwycił Tr....ski prawdomowny,
Każde twe zdanie słyszne, każdy rys czarowny.
Od Italskich melodyj, od słowika śpiewu,
Milsza stokroć twojego wyrazistość gniewu.
Ścigaj więc pstrych latawców bujać im nie dawaj,
A sam w świetnym zawodzie nigdy nie ustawaj;
My ciebie czytać pragniem w dobrej i złej chwili,
Bośmy już dusze nasze s tobą pożenili.

*A. L. — B. D. czytelnicy Tygodnika.*

D. 30 Grudnia, 1837 r.

*) Umieściliśmy wiersz X. L. Tr....go i umieszczamy niniejszy w przekonaniu, że taka poetyczna polemika zdoła zainteressować samego P. Kraszewskiego. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 27-го Января 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.